

Andrzej Prasał¹
Uniwersytet Opolski
Wydział Teologiczny

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA I MUZYCZNA KS. ROBERTA GAJDY NA ZIEMI KŁODZKIEJ

Wśród powołanych do kapłaństwa zawsze znajdowały się osoby wyjątkowo uzdolnione muzycznie. Wielu katolickich duchownych trwale zapisało się w dziejach śląskiej muzyki kościelnej. Do grona tego należy bez wątpienia ks. Robert Gajda (1890–1952).

Życie i działalność tego gorliwego kapłana, a zarazem wybitnego muzyka i kompozytora, doczekały się już naukowych opracowań². Wśród nich na

¹ Andrzej Prasał – dr historii Kościoła, adiunkt w Katedrze Muzyki Kościelnej i Wychowania Muzycznego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego związany z Pracownią Badań Naukowych Diecezjalnego Instytutu Muzyki Kościelnej w Opolu. Jest absolwentem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu oraz Metropolitalnego Studium Organistowskiego we Wrocławiu. Jego zainteresowania naukowo-badawcze koncentrują się wokół dziejów muzyki kościelnej na terenie dawnego hrabstwa kłodzkiego oraz historii budownictwa organowego na Dolnym Śląsku. Opublikował cztery książki i ponad dwadzieścia artykułów naukowych. Jest członkiem Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych.

² Zob. m.in.: A. Reginek, *Ks. Robert Gajda, kapłan i kompozytor z Lipin*, „Rocznik Świętochłowski” 6 (2004), s. 53–61; tenże, *Księża kompozytorzy – twórcy muzyki sakralnej na Górnym Śląsku w XX w. – na podstawie repertuaru „Śpiewnika kościelnego archidiecezji katowickiej”*, w: *Vobis episcopus vobiscum christianus. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi w dwudziestolecie posługi biskupiej w archidiecezji katowickiej oraz w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. W. Myszor, A. Malina, Katowice 2004, s. 79–81; K. Kmak, *Życie i działalność muzykologiczna ks. Roberta Gajdy (1890–1952)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 43, 2 (2010), s. 368–383.

szczególną uwagę zasługuje obszerna monografia autorstwa ks. Krzysztofa Kma-ka³. O ile na jej kartach bardzo wnikliwie zaprezentowano aktywność ks. Gajdy na Górnym Śląsku, o tyle jego działalność w Kotlinie Kłodzkiej potraktowana została marginalnie⁴.

Niniejszy artykuł jest próbą uzupełnienia i skorygowania zawartych w dotychczasowych opracowaniach informacji na temat „kłodzkiego okresu” ks. Gajdy. Jest także odpowiedzią na wciąż aktualny postulat ks. prof. Antoniego Reginka, który w 2010 r. pisał: „Nowe odczytanie twórczego dorobku ks. Gajdy i właściwe naświetlenie jego wartości wydaje się być dziś wręcz sprawą konieczną”⁵. Artykuł został oparty na nieznanym dotąd materiale źródłowym, który stanowią: zachowana w dawnym Archiwum Dekanatu Kłodzkiegoteczka personalna kapłana oraz nieliczne wzmianki w lokalnej prasie.

1. WIKARIUSZ W LUDWIKOWICACH KŁODZKICH I STARYM WIELISŁAWIU

Ksiądz Robert Gajda urodził się 28 maja 1890 r. w Lipinach na Górnym Śląsku. Świecenia kapłańskie otrzymał 12 lipca 1914 r. w Pradze. Jako neoprezbiter skierowany został do parafii pw. św. Mikołaja w Asz, najdalej na zachód wysuniętego czeskiego miasteczka. Po ponad dwóch latach pracy podjął intensywne starania o przeniesienie na ziemię kłodzką. Teren ten, o walorach uzdrowiskowych, odznaczał się pięknem krajobrazu i słynął z pobożności miejscowych katolików. Zachowywał też daleko idącą autonomię w ramach arcybiskupstwa praskiego⁶. W liście skierowanym tuż przed Bożym Narodzeniem 1916 r. do jednego z kłodzkich księży (najprawdopodobniej ks. Augustina Skalitzky’ego, proboszcza fary) ks. Gajda podał uzasadnienie swojej decyzji:

Już od dłuższego czasu noszę się z zamiarem zatrudnienia się gdzieś w Niemczech, aby pomóc moim wymagającym wsparcia rodzicom, czego nie mogę robić w Austrii, ponieważ my duchowni jesteśmy tu źle opłacani. Poza tym praca w Czechach jest dla obywatela Rzeszy nad wyraz trudna. Ludzie są niezmiernie oziębli i obojętni na wszystko. Pomimo największego trudu i wysiłku nie widać rezultatów. Odnośnie mojego ewentualnego zatrudnienia pytałem już licznych przewielebnych współbraci w Niemczech; niektórzy wyrazili swoje zdanie w ten sposób, że wprawdzie mógłbym zostać zatrudniony, jednak musiałbym mieć jakiegoś pośrednika, który

³ Tenże, *Śląski kapłan, muzyk i pedagog. Wspomnienie o życiu i działalności ks. Roberta Gajdy w 120. rocznicę urodzin*, Katowice 2010.

⁴ Zob. A. Prasał (rec.), K. Kmak, *Śląski kapłan...*, „Świdnickie Studia Teologiczne” 8, 8 (2011), s. 343–345.

⁵ A. Reginek, *Przedmowa*, w: K. Kmak, *Śląski kapłan...*, s. 11.

⁶ Sprawami kłodzkiego Kościoła zarządzał wielki dziekan (od 1920 r. wikariusz generalny) podlegający bezpośrednio arcybiskupowi praskiemu. Zob. A. Herzig, M. Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej*, Hamburg–Wrocław 2006, s. 367–373.

wstawi się za mną, np. wysokiego rangą duchownego, jakiegoś patrona itd. Nie mam nikogo takiego. Do nikogo nie mam też takiego zaufania jak do przewielebnego księdza proboszcza, które to zaufanie zaskarbiłem sobie w Jastrzębiu. Z serca ośmielam się prosić waszą wielbność o pomoc w mojej sprawie i omówienie jej z przewielebnym wielkim dziekanem; o najlaskawsze wstawienie się za mną, bym mógł zostać zatrudniony w hrabstwie kłodzkim. Najgorszą posadę w hrabstwie powitałbym z radością i będąc zawsze wypełniał moje obowiązki, pozostając sumiennym księdzem⁷.

Pismo ks. Gajdy zostało przesłane wielkiemu dziekanowi hrabstwa kłodzkiego 1 stycznia 1917 r. z następującą adnotacją:

Niniejszy list pochodzi od młodego duchownego, którego poznałem w Jastrzębiu. Pracuje on w Czechach przy granicy bawarskiej. Urodził się w Jastrzębiu, gdzie ma jeszcze swoich rodziców i także tam przed kilkoma laty świętował swoje prymicje. Proszę o krótką odpowiedź, czy mogę odpisać lub powiadomić go, że powinien się zwrócić z prośbą do urzędu dziekańskiego⁸.

Wniosek ks. Gajdy został rozpatrzony pozytywnie i jeszcze w 1917 r. został on ustanowiony wikariuszem w parafii pw. św. Michała Archanioła w Ludwikowicach Kłodzkich (niem. Ludwigsdorf). Kiedy obejmował to stanowisko, podstawą utrzymania mieszkańców wsi było górnictwo⁹. Miejscowość należała wówczas do najszybciej rozwijających się osad przemysłowych na ziemi kłodzkiej. Do rozkwitu Ludwikowic przyczyniła się kopalnia Wenceslaus, największa i najno-

⁷ „Trage mich nämlich seit langer Zeit schon mit dem Gedanken herum, mich irgendwo in Deutschland anstellen zu lassen, um meinen Eltern die ja unterstützungsbedürftig sind, zu helfen, was ich aber von Österreich nicht machen kann; denn wir Geistliche sind hier schlecht bezahlt. Zudem ist es für einen Reichsdeutschen äußerst schwierig, hier in Böhmen zu wirken. Die Leute sind äußerst lau und gegen alles gleichgültig. Trotz größter Mühe u. Anstrengung sieht man keine Erfolge. Habe mich schon bezüglich einer ev. Anstellung bei mehreren H.H. Confrates in Deutschland befragt; einige äußerten ihre Meinung dahin, daß ich wohl angestellt werden könnte, jedoch einen Vermittler haben müßte, der für mich eintritt z.B. einen hohen geistlichen Herrn, einen Patron usw. Habe aber niemanden, an den ich mich werden könnte. Habe auch zu niemandem so ein Vertrauen wie zu Ihnen Hochwürdig Herr Pfarrer, das ich in Jastrzemb, zu Ihnen gewonnen habe. Würde darum Euer Hochwürden von Herzen bitten, mir in meinem Anliegen zu helfen u. meine Angelegenheit mit dem H.H. Erzdechanten zu besprechen und mir gütigst erwirken zu wollen, daß ich in der Grafschaft Glatz angestellt werden könnte. Der letzte Posten in der Grafschaft würde mir sehr willkommen sein und stets würde ich meine Pflicht tun und ein gewissenhafter Priester bleiben”. Zob. *Das Dekanatsarchiv des Erzbischöflichen Generalvikariats der Grafschaft Glatz*, sygn. VI C 18g4: *Robert Gaida*, Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia NMP w Kłodzku [dalej: ADG1].

⁸ „Vorliegender Brief ist von einem jungen Geistlichen, den ich in Jastr. kennenlernte. Er wirkt in Böhmen, an der bairischen Grenze. Geboren ist er in Jastrzemb, hat auch dort noch seine Eltern und hat auch dort vor einigen Jahren seine Prämiz gefeiert. Ich bitte um eine kurze Antwort, ob ich ihm abschreiben oder mitteilen soll, daß er sich mit einem Gesuch an das Dekanatsamt wenden soll”. Zob. tamże.

⁹ *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, t. 11: *Góry Sowie, Wzgórza Włodzickie*, red. M. Staffa, Wrocław 1995, s. 226–232, 246–248.

wocześniejsza w zagłębiu noworudzkim. Nie dziwi więc fakt skierowania właśnie tam młodego kapłana, który pochodził z Górnego Śląska i którego ojciec był górnikiem.

Parafia w Ludwikowicach Kłodzkich, ze względu na swój przemysłowo-robotniczo-górnictwo charakter, należała do trudniejszych placówek w hrabstwie kłodzkim. Zamieszkiwało ją ponad 6000 katolików i około 300 protestantów¹⁰. Kapłani obsługiwali jeszcze kościoły filialne w Krajanowie oraz Sokolcu. W omawianym okresie funkcję proboszcza pełnił ks. Paul Strangfeld. Wspomagało go dwóch wikariuszy.

Nie udało się odnaleźć informacji na temat działalności ks. Gajdy w Ludwikowicach Kłodzkich. Wiadomo jedynie, że dał się on tam poznać jako gorliwy i wzbudzający sympatię wiernych kapłan, o czym w piśmie z 24 lutego 1919 r. informował wielkiego dziekana dr Adrian Gaertner, dyrektor kopalni Wenceslaus:

Wiadome jest Ekscelencji, że ks. proboszcz Strangfeld nie cieszy się, także moim zdaniem niesłusznie, przychylnością mieszkańców. [...] Natomiast obaj obecni wikariusze księży Gaida i Heinze mają zaufanie ludności. Odnosi się to zwłaszcza do pierwszego, na którego kazania ciągną w dużej liczbie wszyscy, a szczególnie mężczyźni. Także dzięki swojemu muzycznemu talentowi oraz dużej uprzejmości w kontaktach z ludźmi pozyskał ich serca. Jednak usłyszałem wczoraj, że właśnie ten ks. Gaida ma być przeniesiony. [...] Myślę jednak, że właśnie teraz nadszedł czas, kiedy można odzyskać tych, którzy odeszli od Kościoła. Świadczy o tym bardzo duży wzrost przyjmowanych komunii świętych w Ludwikowicach, co jest znane Ekscelencji. Mimo że osobiście bardzo szanuję ks. proboszcza Strangfelda, to muszę jednak wyjaśnić Ekscelencji, że główny udział w tym sukcesie jest wyłączną zasługą obu wikarych. Przeniesienie ks. Gaidy, jak słyszę, już napsuło dużo krwi w parafii. Rzeczywiście dojdzie do tego, że zabraknie przeciwwagi dla osobistej niepopularności proboszcza, co przyniesie tylko Kościołowi stratę¹¹.

Pomimo starań dra Gaertnera decyzja o przeniesieniu ks. Gajdy została podtrzymana i pod koniec lutego 1919 r. trafił on do parafii pw. św. Katarzyny

¹⁰ „Grafschafter Volkskalender – Arnestuskalender” 3 (1926), s. 36.

¹¹ „Es wird Ew. Hochwürdigem bekannt sein, dass der Pfarrer, Herr Strangfeld, wenn auch meines Erachtens zu Unrecht die Zuneigung der Bevölkerung nicht besitzt. [...] Dagegen besitzen die beiden derzeitigen Kapläne die Herren Gaida und Heinze das Vertrauen der Bevölkerung. Insbesondere gilt dies von Ersterem, zu dessen Predigen insbesondere sich alle, auch die Männer in grosser Zahl drängen. Aber auch durch seine musikalische Begabung, seine grosse Liebenswürdigkeit im Umgang mit den Leuten hat er sich deren Herzen gewonnen. Nun habe ich gestern gehört, dass gerade dieser Herr Gaida versetzt sein soll. [...] Ich glaube aber, dass gerade jetzt auch die Zeit ist, wo Verlorenes der Kirche zurückgewonnen werden kann. Dafür spricht die sehr starke Zunahme der heiligen Kommunionen in Ludwigsdorf, die Ew. Hohehrwürden bekannt sein dürften. So sehr ich persönlich Herrn Pfarrer Strangfeld verehere, so entschieden muss ich Ew. Hohehrwürden erklären, dass der Hauptanteil an diesem Erfolg um nicht mehr zu sagen, den beiden Kaplänen zufällt. Die Versetzung des Herrn Kaplan Gaida hat, wie ich höre, schon viel böses Blut in der Gemeinde gemacht. Kommt es wirklich dazu, so fehlt das Gegengewicht gegen die persönliche Unbeliebtheit des Pfarrers und die Kirche wird nur den Schaden davon haben”. Zob. ADGL.

Aleksandryjskiej w Starym Wielisławiu (niem. Altwilmsdorf)¹². Zaważyły na tym przede wszystkim kłopoty zdrowotne ks. Gajdy, a co za tym idzie konieczność skierowania kapłana na nieco lżejszą placówkę¹³.

Stary Wielisław to jedna z piękniejszych miejscowości ziemi kłodzkiej¹⁴. Znajduje się w niej najstarsze pielgrzymkowe sanktuarium maryjne hrabstwa¹⁵. Za czasów ks. Gajdy tamtejszą parafię zamieszkiwało około 2900 katolików oraz około 150 protestantów¹⁶. Kapłani (proboszcz i wikariusz), oprócz świątyni parafialnej, mieli pod swoją opieką kościół filialny w Starkowie. W omawianym okresie proboszczami byli: ks. Gustaw Brauner (zm. 26 czerwca 1919) i Ernst Nentwig (od 1 października 1919).

Pracę duszpasterską w Starym Wielisławiu ks. Gajda łączył z nauką w Konserwatorium Śląskim we Wrocławiu, gdzie pogłębiał swoją wiedzę muzyczną pod kierunkiem wybitnych profesorów: Hermanna Buchala, Hermanna Lilgego oraz Ernsta Augusta Voelkela. Uczelnię ukończył w roku 1922¹⁷. O trudach studenckiego życia świadczy dość przykre zdarzenie, które spotkało kapłana 24 stycznia 1922 r., a które odnotowane zostało w kronice parafialnej:

Ks. Gajda jedzie jak co tydzień do konserwatorium we Wrocławiu. Na stacji Kłodzko Główne na ostatni wagon, w którym się znajduje, najeżdża lokomotywa. Wraca z raną na głowie i obrażeniami lewej ręki¹⁸.

Okres pobytu ks. Gajdy na ziemi kłodzkiej zbiegł się z doniosłymi wydarzeniami na Górnym Śląsku. Otóż w myśl podpisanego w 1919 r. traktatu wersalskiego o przebiegu tamtejszej granicy miał zadecydować plebiscyt. Odbył się on 20 marca 1921 r. Zgodnie z regulaminem głosowania uczestniczyli w nim również tzw. emigranci, czyli osoby urodzone na Śląsku, ale niemieszkające tam. W zdecydowanej większości opowiedziały się one za pozostawieniem Śląska w granicach Niemiec. Do grona tego nie należał ks. Gajda, który od początku optował za Polską¹⁹. Nie dziwi więc fakt, że po przyłączeniu części Śląska do Polski i ustanowieniu tam w listopadzie 1922 r. administracji apostolskiej, zapragnął on powrócić w rodzin-

¹² „Der Gebirgsbote” [dalej: GB] 21 (1919).

¹³ „Ich glaubte, diese Versetzung vornehmen zu müßen, um die geschwächte Gesundheit des H. Kapl. an einer leichteren Stelle zu schonen”. Zob. ADGL.

¹⁴ Zob. M. Królikowski, *Stary Wielisław. Dzieje wsi i kościoła do 1945 roku*, Kłodzko 2017.

¹⁵ Zob. A. Dziatczyk, *Stary Wielisław – Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej*, w: A. Dziatczyk i in., *Sanktuaria i miejsca pielgrzymkowe na Dolnym Śląsku w dokumencie archiwalnym*, Wrocław 2016, s. 70–88.

¹⁶ „Grafschafter Volkskalender – Arnestuskalender” 3 (1926), s. 31–32.

¹⁷ K. Kmak, *Śląski kapłan...*, s. 18–19.

¹⁸ „P. Gajda fährt nach Breslau wie allwöchentlich ins Conservatorium. In Glatz H. fährt eine Lokomotive auf den letzten Wagen, in dem er sich befindet, auf. Er kommt mit einer Kopfwunde und Verletzungen an der linken Hand davon”. Zob. *Pfarrchronik Altwilmsdorf*, Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Starym Wielisławiu [dalej: APSW]. Wypisy z kroniki udostępnił Marek Królikowski

¹⁹ „Da seine Heimat an Polen abgetreten wurde, so wird er für Polen optieren”. Zob. tamże.

ne strony. W dniu 14 stycznia 1924 r. zwrócił się z prośbą do ks. Augusta Hlonda o przyjęcie do pracy duszpasterskiej na Górnym Śląsku:

Pozwalam sobie o przyjęcie jak kapłana na Górny-Śląsk polski uniżenie prosić. Jak rodzonemu Górno-Ślązakowi jest moje życzenie serca, jak ksiądz pracować między rodakami w ojczyźnie. Jestem rodzony w Lipinach r. 1890, studiowałem w Nysie od roku 1902–1910-tego, a potem byłem na uniwersytecie w Pradze od roku 1910–1914-tego, w którym roku otrzymałem święcenia kapłańskie. Byłem kapłanem w Ludwigsdorf, Powiat Neurode, Śląsk średni, od roku 1919 jestem tu w Altwilmsdorf, Powiat Glatz. Mam rodziców w Jastrzębiu i wszystkich krewnych na Górnym-Śląsku polskiem. Obiecuję być zawsze dobrym, sumiennym i nieskazitelnym księdzem²⁰.

Już 30 stycznia 1924 r. ks. Gajda otrzymał dekret ekskardynacyjny od arcybiskupa praskiego²¹. Z dnia 13 marca 1924 r. pochodzi natomiast dokument przyjmujący go w poczet duchowieństwa Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego. Po jego otrzymaniu ks. Gajda zwrócił się z podaniem do wielkiego dziekana o wyrażenie zgody na opuszczenie hrabstwa kłodzkiego jeszcze przed 1 kwietnia 1924 r. Prośba ta nie została początkowo zaakceptowana. Decyzją dziekana ks. Gajda mógł podjąć nowe obowiązki dopiero po świętach wielkanocnych, przypadających na 20–21 kwietnia. Z pomocą swojemu wikaremu pośpieszył wówczas ks. proboszcz Nentwig, który w piśmie z 20 marca wyjaśniał:

Ponieważ ks. Gajda załatwił zastępstwo na obie największe soboty ze spowiedzią i zakończył przygotowanie do spowiedzi i komunii, stąd sam przetrwać pozostały czas. Oczywiście byłbym jednak rad, jeśli po Wielkanocy znowu otrzymam jakiegось współpracownika²².

Stary Wielisław ks. Gajda opuścił 27 marca roku 1924²³. We wcześniejszych dniach uczestniczył w dwóch spotkaniach pożegnalnych. Pierwsze odbyło się w gospodzie Weiganga, gdzie parafianie ze Starego Wielisławia podarowali mu 324 marki. Podczas drugiego spotkania, które miało miejsce w gospodzie Haucka w Starkowie, otrzymał od tamtejszych mieszkańców drogocenne futro.

Z dniem 1 kwietnia 1924 r. ks. Gajda objął stanowisko wikariusza w parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Królewskiej Hucie. Następnie pracował w Lublińcu i Katowicach. Ponadto prowadził ożywioną działalność muzyczną, kompozytorską i pedagogiczną. W 1931 r. został mianowany proboszczem parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Wełnowcu. Po 1945 r. był represjonowany przez władze komunistyczne. W 1946 r. został proboszczem parafii pw. św. Mikołaja

²⁰ K. Kmak, *Śląski kapłan...*, s. 109.

²¹ Tamże, s. 110.

²² „Da Herr P. Gajda für die beiden größten Beichtsamstage Vertretung beschafft, den Beicht- und Communionunterricht beendet hat, so werde ich mich die übrige Zeit allein durchschlagen. Freilich wäre es mir lieb, wenn ich nach Ostern wieder einen Mitarbeiter bekäme”. Zob. ADGL.

²³ APSW.

w Borowej Wsi. Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 20 kwietnia 1952 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Borowej Wsi²⁴.

2. KOMPOZYTOR

Pracę duszpasterską w Starym Wielisławiu ks. Gajda łączył z działalnością na niwie muzycznej – jako wyśmienity organista i kompozytor. Bardzo szybko włączył się w życie muzyczne parafii, nad którym od 1896 r. czuwał główny nauczyciel, organista i chórmistrz Karl Katzer²⁵. Bardzo często powierzał on nowemu wikarremu partie organowe, zwłaszcza podczas wykonywania dłuższych lub trudniejszych mszy²⁶. Wiadomo, że ks. Gajda wystąpił w takiej właśnie roli w niedzielę 5 października 1919 r. podczas zorganizowanego przez Katzera i miejscowe koło cecylikańskie koncertu chóru parafialnego, z którego dochód przeznaczono na zakup brakujących piszczałek organowych²⁷.

W okresie studiów muzycznych we Wrocławiu ks. Gajda podjął pierwsze próby kompozytorskie. Profesor Lilge zachęcał go do napisania opery lub oratorium, jednakże ks. Gajda rozpoczął swoją twórczość od skomponowania kilku mszy, z których pierwsza poświęcona była św. Michałowi. W tym też czasie opracował na orkiestrę kilka kompozycji Beethovena, Regera i Griega, a także skomponował szereg pieśni kościelnych i świeckich²⁸.

Miejscem prezentacji utworów Gajdy był przede wszystkim kościół parafialny w Starym Wielisławiu, a ich wykonawcą – miejscowy zespół wokально-instrumentalny pod kierunkiem chórmistrza Katzera. I tak 10 sierpnia 1919 r. zaprezentowano wspomnianą *St. Michaelismesse in a-moll und E-dur*²⁹. W jedną z kolejnych niedziel wykonano po raz pierwszy *Messe zu Ehren der Mutter Gottes* na cztero-głosowy chór mieszany, organy i orkiestrę³⁰.

Na koncercie świątecznym 26 grudnia 1919 r. w gospodzie Schramma zabrzmiała kompozycja *Die Morgendämmerung an Weihnachten* na chór z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego, fortepianu i fisharmonii³¹. Wykonanie tego utworu powtórzono podczas koncertu noworocznego w gospodzie Weiganga. Dochód z obu imprez został przekazany na zakup nowych dzwonów.

²⁴ Zob. *Śp. Ks. Robert Gajda*, „Gość Niedzielny” 25, 24 (1952), s. 139; *Zgon kapłana kompozytora*, „Nasza Droga” 26, 6 (1952), s. 87.

²⁵ Zob. P. Preis, *Musik- und Theaterleben von Stadt und Kreis Glatz. Ein Rückblick*, t. 2: *Kreis Glatz*, Lüdenscheid 1969, s. 137–138.

²⁶ Tamże, s. 141.

²⁷ GB 189 (1919); 194 (1919). Poprzednie piszczałki zostały zarekwirowane na cele wojenne w 1917 r.

²⁸ K. Kmak, *Śląski kapłan...*, s. 19.

²⁹ GB 147 (1919).

³⁰ Tamże.

³¹ GB 259 (1919).

W 1920 r. uroczystość Nawiedzenia NMP, obchodzoną w niedzielę 4 lipca, uświetniono prawykonaniem *Missa IV „Regina pacis”* op. 8, która należy do najbardziej znanych utworów ks. Gajdy³². Autorem instrumentacji był chórmistrz Schneider z Ziębic. Z tego też powodu w pierwszym wykonaniu mszy uczestniczyła ziębicka orkiestra miejska. Warto przytoczyć obszernie fragmenty recenzji, którą po tym wydarzeniu na łamach lokalnej prasy opublikował chórmistrz Scholz ze Ścinawki Dolnej:

Gaida jest obecnie wikariuszem w Starym Wielisławiu i posiada wybitne zdolności i kwalifikacje muzyczne, które wykorzystuje w sposób wszechstronny i wirtuozowski. Pragnę podkreślić, że na polu chorału liturgicznego posiada on, jak nikt inny, wiedzę i umiejętności przyswojone w opactwie benedyktyńskim Emmaus w Pradze. O gruntownej zażyłości z chorałem, a co za tym idzie o estetycznej i liturgicznej wartości księdza-kompozytora świadczy w sposób dobitny i wzorowy jego czwarta msza, także poprzez właściwe Kościołowi użycie chromatyki. Dzieło wypełnione przez autora najświeższą melodyką wywarło na słuchaczach, a szczególnie na obecnych fachowcach, głębokie wrażenie, spotęgowane jeszcze przez doskonałą instrumentację opracowaną przez chórmistrza Schneidera z Ziębic. Msza jest w gruncie rzeczy napisana w fakturze homofonicznej, choć są próbki mocnej polifonii, która w lepszym świetle pozwala ukazać umiejętności kompozytora. Tak właśnie wybrzmiewa *Credo*, nawet w wyrazistej fudze z charakterystycznym tematem. Proste, szlachetne melodie o brosigowskiej klarowności i zwięzłości wypływają obficie z przepelnionych i rozgrzanych serc muzyków. Harmonia jest nowoczesna i wolna od wszelkich oszłości. W dłuższych częściach mszy, *Gloria* i *Credo*, kompozytor umiejętnie i w sposób przemyślany i interesujący zestawiał naprzemiennie obfite partie unisonowe z wytwornie brzmiącymi partiami chóralnymi i melodyjnymi partiami solowymi. Dobrze wyćwiczona, często potężna dynamika muzyczna nie pozwoliła na pojawienie się znużenia u słuchaczy. Świetną harmonią zachwycają *Kyrie* i *Dona*, chyba najpiękniejsze części tej jakże wdzięcznej do wykonywania kompozycji mszalnej, która nie nastęrczała większych trudności ani śpiewakom, ani organiście, ani orkiestrze. Gaidę trzeba ocenić jako bardzo poważnego i sumiennego, należy on do ludzi dobrych i porządných, przy których chóry kościelne mogą się także wzbogacać wewnętrznie. U Gaidy na początku jest słowo, jego treść i kontemplacja nad nią. Dlatego jego dzieła są pełne skupienia, żaru, ducha i życia, to znaczy prawdziwej modlitwy w dźwiękach. Wszystko, co kompozytor zaproponował w swojej czwartej, a także już w trzeciej mszy, należy jak najszybciej wyprowadzić dalej ze wsi do miasta, z kościoła parafialnego do katedry. Szczerze trzeba życzyć rychłego oddania do druku i dalszego opracowania pięknego dzieła, co przyczyniłoby się do utrzymania dobrej instrumentalnej muzyki kościelnej. Chórmistrz Katzer wzorowo wykonał mszę ze swoim wzmocnionym zamiejscowymi chórzystami zespołem oraz ziębicką orkiestrą miejską³³.

³² Na temat utworu zob.: K. Kmak, *Śląski kapłan...*, s. 62–64.

³³ „Gaida ist z. Zt. Kaplan in Altwilmsdorf und besitzt hervorragende musikalische Anlagen und Qualitäten, die in vielseitiger und virtuoser Weise von ihm betätigt werden. Hervorheben möchte ich, daß er auf dem Gebiete des liturgischen Chorals ein in der Benediktiner-Abtei Emmaus zu Prag angeeignetes Wissen und Können besitzt, wie keiner weit und breit. Daß ein so gründlich mit dem Choral vertrauter von dessen ästhetischem und liturgischem Werte überzeugter Priester-Komponist auch die Chromatik nur in den richtigen Dienst der Kirche stellt, beweist seine 4. Messe in eindruckvollster und erbaulichster Weise. Das von blühendster Melodik erfüllte Werk des Autors machte auf alle Zuhörer und besonders auf die anwesenden Sachverständigen einen tiefgehenden

Zdaniem Paula Preisa zaangażowanie obcych instrumentalistów było nieuzasadnione, gdyż podczas prób miejscowi muzycy nienagannie opanowali swoje partie³⁴. Decyzja Gajdy miała wywołać wśród mieszkańców Starego Wielisławia dużą irytację i skutkować niechęcią do utalentowanego kapłana, co z kolei przyspieszyło postanowienie o jego wyjeździe na Górny Śląsk. Informacja ta, oparta na relacjach kilku mieszkańców wsi, choć z pewnością zawiera ziarno prawdy, może być obarczona pewną awersją do propolskiej postawy wielisławskiego wikariusza.

Msza maryjna została zaprezentowana 1 sierpnia 1920 r. podczas sumy w kościele minorytów w Kłodzku przez tamtejszy zespół wokально-instrumentalny pod dyktando Oscara Stählera. To ważne i prestiżowe wydarzenie opisywane było na łamach lokalnej prasy. Recenzent bardzo pozytywnie, wręcz entuzjastycznie, wyraził się o najnowszej kompozycji wiejskiego kapłana, która jego zdaniem z powodzeniem mogłaby być wykonywana przez jakiś chór katedralny czy państwową operę³⁵.

Eindruck, der durch die glänzende Instrumentation, welche von Chorregktor Schneider – Münsterberg herrührt, noch erhöht wurde. Die Messe ist in der Hauptsache homophon geschrieben, doch sind Proben einer kraftvollen Polyphonie auch genug vorhanden, die das kontrapunktorische Können des Komponisten in bestem Lichte erscheinen lassen. So klingt das Credo sogar in einer strengen Fuge mit einem markigen, charakteristischen Thema aus. Einfache, edle Melodien von Brossig'scher Klarheit und Prägnanz entströmen in Fülle einem übervollen, gefühlswarmen Musikerherzen. Die Harmonik ist modern und frei von allem Bizarren. Die langen Messteile, Gloria, Credo, weiß der Komponist durch reichliche Anwendung des Unisonos in wohlbedachter Abwechslung mit prächtige klingenden Chorsätzen und melodiosen Solis sehr interessant zu gestalten. Gut vorbereitete, oft machtvolle musikalische Steigerungen lassen in dem Zuhörer eine Ermüdung nicht aufkommen. In herrlichem Wohlklang schweben Kyrie und Dona, wohl die schönsten Teile der für die Aufführung so dankbaren Messkomposition, in der größere Schwierigkeiten weder den Sängern, noch dem Organisten, noch dem Orchester geboten werden. Gaida ist sehr ernst und gewissenhaft zu bewerten, er gehört zu den Tüchtigen und Gediegenen an denen die Kirchenchöre sich auch innerlich bereichern können. Bei Gaida war im Anfange das Wort und sein Inhalt und die Betrachtung darüber. Deshalb sind seine Werke voll Andacht, Glut, Geist und Leben, das heißt in Töne gesetzte Gebete. Was er in seiner 4. und auch schon 3. Messe kompositorisch bietet, gehört darum bald hinaus aus der Enge in die Weite, vom Dorfe in die Stadt, aus der Pfarrkirche in den Dom. Die baldige Drucklegung und weite Verbreitung des schönen Werkes wäre im Interesse der Pflege guter instrumentaler Kirchenmusik aufrichtig zu wünschen. Chorregktor Katzer brachte mit seinem von auswärts überaus vorteilhaft verstärkten Sängerkor und dem Münsterberger Stadtorchester die Messe in mustergültiger Weise zu Gehör" Zob. Scholz, *Kirchenmusikalisches aus der Gatschaft Glatz*, GB 154 (1920).

³⁴ P. Preis, *Musik- und Theaterleben...*, s. 141.

³⁵ „Unsere Kirchen sind bei gottesdienstlicher Feier immer voller Andächtiger; ist auf dem Kirchenmusikchore aber etwas Besonderes im Werke, dann tritt oft Platzmangel im geräumigsten Gotteshause ein, wie am letzten Sonntage im unserer Minoritenkirche, wo während des Hochamtes die neue Messe eines Dorfkaplans (z. Zt. in Altwilmsdorf), «Regina pacis» von Robert Gayda, zu erbauungfördernder Aufführung kam. Ich lauschte in tiefster Andacht der Erstaufführung dieser durch der eifervollen, tüchtigen Chordirigenten Oscar Stähler auf's sorgfältigste einstudierten «Missa Regina pacis», und lernte bald erkennen, welch' köstliche kompositorische Gnadengabe diesem jungen Neutöner im Priesterrock verliehen wurde. Anfang und Ende «Kyrie» und «Dona» sind das Beste vom Vorzüglichsten und von einer faszinierenden Wirkung, die den Zuhörer bisweilen im

Po raz kolejny msza *Regina pacis*, tym razem w opracowaniu na czterogłosowy chór mieszany z towarzyszeniem organów, zabrzmiała w wielisławskiej świątyni 5 października 1920 r. podczas koncertu muzyki kościelnej, z którego dochód w wysokości 1100 marek przekazano na zakup nowych dzwonów³⁶. Mszę maryjną wykonano jeszcze 31 października 1920 r. podczas uroczystej sumy niedzielnej w kościele parafialnym w Łądku-Zdroju³⁷. W nabożeństwie tym uczestniczył ks. Gajda.

Dzięki swojemu utworowi wielisławski kapłan zyskał duży rozgłos i popularność w hrabstwie, o czym świadczy notatka prasowa z 1920 r.:

Pomiędzy katolickimi kompozytorami kościelnymi wyrósł w hrabstwie kłodzkim nowy dobrze zapowiadający się talent, który w ostatnich tygodniach objawił się opinii publicznej znaczącym dziełem. [...] Ks. wikariusz Gajda, który swoje muzyczne wykształcenie zawdzięcza w dużej mierze klasztorowi benedyktynów Emmaus koło Pragi, uchodzi za szczególnie obeznanego z liturgicznym chorałem³⁸.

Kłodzki kościół minorytów był 17 lipca 1921 r. miejscem wykonania kolejnej mszy skomponowanej przez Gajdę. Niestety w prasie nie podano tytułu dzieła³⁹.

Pod koniec swojego pobytu na ziemi kłodzkiej ks. Gajda rozpoczął pisanie oratorium w trzech częściach: *Johannes, der Täufer* op. 17, stanowiącego bezsprzecznie jego najwybitniejsze dzieło muzyczne⁴⁰. Kompozycję tę wykonano po raz pierwszy 5 kwietnia 1925 r. w Królewskiej Hucie. Teksty niemieckiej wersji oratorium zostały wydrukowane przez firmę Ignaza Radzieowskiego z Kłodzka⁴¹.

Co ciekawe, utwory Gajdy znajdowały swoje miejsce w repertuarze wielisławskiego chóru także w późniejszych latach. Podczas koncertu muzyki kościelnej zorganizowanego w niedzielę 13 lipca 1930 r. w kościele parafialnym miejscowy

Zweifel darüber lassen, ob Domchor oder Staatsoper mehr Anrecht auf solche Musikwerte haben. «Gloria» und «Credo», gleich meisterlich ersonnen und durchgeführt, überragen bei weitem das etwas unzulänglich als Engelsjubel ausgefallene «Sanctus» und «Hosiannah!». Immer noch bleibt das Bessere der Feind des Guten, das auch im «Benedictus» höchst erfreulich zur Geltung kommt. Um die Instrumentierung des Werkes hat sich der Chorleiter der Münsterberger Pfarrkirche verdient gemacht. Es gibt genug Plätze, wo eine in solch gelungene Weise gebotene Kirchenchorleistung als Lokalereignis behandelt, von dem hinterher noch lange und breit geredet würde. Der ausgezeichnet geleitete Glatzer Minoritenchor, macht kein Wesen davon und erfüllt nach wie vor im Dienste der musica sacra seiner Pflicht treu und gewissenhaft". Zob. GB 173 (1920).

³⁶ APSW.

³⁷ GB 252 (1920).

³⁸ „Unter den katholischen Kirchenkomponisten ist ein neues vielversprechendes Talent, das der Grafschaft Glatz entsprossen ist, in den letzten Wochen mit einem bedeutsamen Werke an die Öffentlichkeit getreten. [...] Herr Kaplan Gajda, der seine musikalische Ausbildung zum großen Teil dem Benediktinerkloster Emmaus bei Prag verdankt, gilt als besonders mit dem liturgischen Choral vertraut". Zob. *Kirchenmusikalisches aus der Grafschaft*, „Glatzer Heimatblätter" 6, 3 (1920), s. 93.

³⁹ GB 160 (1921).

⁴⁰ K. Kmak, *Śląski kapłan...*, s. 19, 64–68.

⁴¹ Tamże, s. 149.

chór pod kierunkiem głównego nauczyciela Maxa Heinzego wykonał ofertorium *Tui sunt coeli* oraz *Ave Maria*, oba utwory na chór mieszany z towarzyszeniem organów⁴². Dnia 10 czerwca 1931 r. odbyła się 100. jubileuszowa pielgrzymka mieszkańców Starej Bystrzycy do sanktuarium w Starym Wielisławiu. W czasie uroczystej mszy świętej chór parafialny pod dyrekcją Heinzego zaśpiewał na ofiarowanie *Ave Maria* op. 34⁴³.

Ważnym wydarzeniem muzycznym na ziemi kłodzkiej był cykl misteriów Męki Pańskiej zaprezentowany w 1922 r.⁴⁴. Inscenizację przygotowało Kłodzkie Towarzystwo Calderona, angażując około 150 wykonawców. Widowiska teatralne miały miejsce na terenach przypałacowego parku w Gorzanowie. Pierwsze przedstawienie odbyło się w niedzielne popołudnie 30 lipca 1922 r. W sumie wystawiono dziesięć spektakli. Wzięło w nich udział tysiące mieszkańców, nie tylko hrabstwa, ale i całego Śląska (w tym 1200 osób z Górnego Śląska). Misterium cieszyło się tak dużym zainteresowaniem, że kolej przygotowała specjalne pociągi dowożące gości. Oprawę muzyczną przedstawień zapewniał parafialny zespół wokально-instrumentalny z Gorzanowa, kierowany przez Roberta Hollmanna. Autorem opracowania śpiewów na chór i orkiestrę był ks. Gajda. Warto przytoczyć fragment notatki prasowej dotyczącej tego wydarzenia:

To, co się rozgrywa przed naszymi oczyma, to nie teatr, lecz nabożeństwo! Chór towarzyszy akcji, śpiewając niemieckie pieśni kościelne. [...] Instrumentowanie i dyrekcję chóru przejął ksiądz Gajda ze Starego Wielisławia, osoba znana bardzo dobrze w kręgach kochających muzykę. Na jego chwałę należy powiedzieć, że nastrojowe chóry miały niemały wkład do wspaniałego sukcesu całości. Kierownik szkoły i rektor chóru Robert Hollmann z Gorzanowa z muzycznym wyczuciem opanował partie choralne i instrumentalne. Strona muzyczna przedstawienia została odegrana bardzo czysto i pewnie⁴⁵.

Warto wspomnieć, że ks. Gajda aktywnie działał w Stowarzyszeniu Cecyliańskim Hrabstwa Kłodzkiego⁴⁶. Związek ten został założony oficjalnie w 1873 r. w Bystrzycy Kłodzkiej przez Wilhelma Kothege, wykładowcę muzyki w tamtejszym seminarium nauczycielskim. Jego celem było odrodzenie muzyki kościelnej i dostosowanie jej do przepisów liturgicznych. Ksiądz Gajda brał udział w jubileuszowym walnym zjeździe, który odbył się 1 sierpnia 1923 r. w Łądku-Zdroju z okazji 50-lecia istnienia stowarzyszenia⁴⁷. Został wówczas wybrany członkiem zarządu.

⁴² G. Amft, *Kirchenkonzert im Altwilmsdorf*, GB 193 (1930).

⁴³ „Habelschwerdter Anzeiger” 46 (1931).

⁴⁴ Zob. A. Prasał, *Z dziejów muzyki kościelnej w Gorzanowie*, „Świdnickie Studia Teologiczne” 12, 1 (2015), s. 82–83.

⁴⁵ Cyt. za: *W kraju Pana Boga. Źródła i materiały do dziejów Ziemi Kłodzkiej od X do XX wieku*, oprac. A. Herzig, M. Ruchniewicz, Kłodzko 2010, s. 249–250.

⁴⁶ Zob. A. Prasał, *Z dziejów cecylianizmu w hrabstwie kłodzkim*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej” 11 (2011), s. 65–90.

⁴⁷ GB 177 (1923).

PODSUMOWANIE

Trwający niecałe siedem lat pobyt ks. Roberta Gajdy w dawnym hrabstwie kłodzkim wpisał się trwale i pozytywnie w dzieje lokalnego Kościoła. Jest pięknym świadectwem połączenia kapłaństwa i pasji muzycznych. W Ludwikowicach Kłodzkich ks. Gajda dał się poznać jako gorliwy i lubiany przez wiernych duchowny. Będąc wikariuszem w Starym Wielisławiu, obowiązki kapłańskie łączył ze studiami muzycznymi. Kształtował także życie muzyczne parafii, a nawet znajdował czas na pracę kompozytorską. W Starym Wielisławiu powstało w sumie sześć jego pierwszych opusów, w tym najbardziej znana *Missa „Regina pacis”*. Jej wykonanie 1 sierpnia 1920 r. przez chór kościoła minorytów w Kłodzku było doniosłym i szeroko komentowanym w regionie wydarzeniem. Powstałe między innymi dla wielisławskiego zespołu wokально-instrumentalnego utwory charakteryzowały się szlachetną melodyką oraz nowoczesną harmonią, a zarazem prostotą, dzięki czemu mogły być z powodzeniem wykonywane przez większość chórów kościelnych na ziemi kłodzkiej. Ksiądz Gajda był ponadto autorem opracowania śpiewów na chór i orkiestrę na potrzeby cyklu misteriów Męki Pańskiej zaprezentowanych w 1922 r. w Gorzanowie. Włączył się też w działalność Stowarzyszenia Cecylińskiego Hrabstwa Kłodzkiego.

Doświadczenia zdobyte na ziemi kłodzkiej z całą pewnością wywarły duży wpływ na muzyczną i kapłańską formację ks. Roberta Gajdy, co zaowocowało w późniejszych latach tak bogatą i różnorodną działalnością na Górnym Śląsku.

THE PASTORAL AND MUSICAL ACTIVITIES OF FATHER ROBERT GAJDA IN KŁODZKO LAND

Summary

The article deals with the activities of Father Robert Gajda (1890–1952) in Kłodzko land in the years 1917–1924. It is based on heretofore unknown source materials from the priest's personal file in the record office of the former Grand Deanery of Kłodzko as well as mentions in the local press. Father Gajda started his pastoral activities in the county of Kłodzko in mid 1917, when he became chaplain in Ludwikowice Kłodzkie. There he gained a reputation as a zealous priest loved by his parishioners. In the years 1919–1924 he was chaplain in Stary Wielisław, where he combined his priestly duties with academic studies at the Silesian Conservatory in Wrocław as well as activities as a composer. He created 16 of his first works in Stary Wielisław, the most well-known among them being *Missa „Regina pacis”*. Those works were mostly performed in Stary Wielisław, but also in Kłodzko and Łądek-Zdrój. Father Gajda also created an arrangement for choir and orchestra to be performed at the mystery plays of the Lord's Passion in Gorzanów in 1922. He was also involved in the activities of the Cecilian Society of the County of Kłodzko.

Słowa kluczowe: Robert Gajda, muzyka kościelna, ziemia kłodzka, Ludwikowice Kłodzkie, Stary Wielisław.

Keywords: Robert Gajda, church music, Kłodzko land, Ludwikowice Kłodzkie, Stary Wielisław.

BIBLIOGRAFIA

- Amft G., *Kirchenkonzert im Altwilmsdorf*, „Der Gebirgsbote” 193 (1930).
- Pfarrchronik Altwilmsdorf*, Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Starym Wielisławiu.
- Das Dekanatsarchiv des Erzbischöflichen Generalvikariats der Grafschaft Glatz*, sygn. VI C 18g4: *Robert Gajda*, Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia NMP w Kłodzku.
- Dziatczyk A., *Stary Wielisław – Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej*, w: A. Dziatczyk i in., *Sanktuaria i miejsca pielgrzymkowe na Dolnym Śląsku w dokumencie archiwalnym*, Wrocław 2016, s. 70–88.
- „Der Gebirgsbote” 1919–1923.
- „Grafschafter Volkskalender – Arnestuskalender” 3 (1926).
- „Habelschwerdter Anzeiger” 46 (1931).
- Herzig A., Ruchniewicz M., *Dzieje Ziemi Kłodzkiej*, Hamburg-Wrocław 2006.
- Kirchenmusikalisches aus der Grafschaft*, „Glatzer Heimatblätter” 6, 3 (1920), s. 93.
- Kmak K., *Śląski kapłan, muzyk i pedagog. Wspomnienie o życiu i działalności ks. Roberta gajdy w 120. rocznicę urodzin*, Katowice 2010.
- Kmak K., *Życie i działalność muzykologiczna ks. Roberta Gajdy (1890-1952)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 43, 2 (2010), s. 368–383.
- Królikowski M., *Stary Wielisław. Dzieje wsi i kościoła do 1945 roku*, Kłodzko 2017.
- Prasał A. (rec.), K. Kmak, *Śląski kapłan, muzyk i pedagog. Wspomnienie o życiu i działalności ks. Roberta gajdy w 120. rocznicę urodzin*, Katowice 2010, „Świdnickie Studia Teologiczne” 8, 8 (2011), s. 343–345.
- Prasał A., *Z dziejów cecylianizmu w hrabstwie kłodzkim*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej” 11 (2011), s. 65–90.
- Prasał A., *Z dziejów muzyki kościelnej w Gorzanowie*, „Świdnickie Studia Teologiczne” 12, 1 (2015), s. 73–92.
- Preis P., *Musik- und Theaterleben von Stadt und Kreis Glatz. Ein Rückblick*, t. 2: Kreis Glatz, Lüdenscheid 1969.
- Reginek A., *Ks. Robert Gajda, kapłan i kompozytor z Lipin*, „Rocznik Świętochłowski” 6 (2004), s. 53–61.
- Reginek A., *Księga kompozytorzy – twórcy muzyki sakralnej na Górnym Śląsku w XX w. – na podstawie repertuaru Śpiewnika kościelnego archidiecezji katowickiej, w: Vobis episcopus vobiscum christianus. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu*

Arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi w dwudziestolecie posługi biskupiej w archidiecezji katowickiej oraz w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. W. Myszor, A. Malina, Katowice 2004, s. 79–81.

Reginek A., *Przedmowa*, w: K. Kmak, *Śląski kapłan, muzyk i pedagog. Wspomnienie o życiu i działalności ks. Roberta Gajdy w 120. rocznicę urodzin*, Katowice 2010, s. 11–12.

Scholz, *Kirchenmusikalisches aus der Grafschaft Glatz*, „Der Gebirgsbote” 154 (1920).

Słownik geografii turystycznej Sudetów, t. 11: Góry Sowie, Wzgórza Włodzickie, red. M. Staffa, Wrocław 1995.

Śp. Ks. Robert Gajda, „Gość Niedzielny” 25, 24 (1952), s. 139.

W kraju Pana Boga. Źródła i materiały do dziejów Ziemi Kłodzkiej od X do XX wieku, oprac. A. Herzig, M. Ruchniewicz, Kłodzko 2010.

Zgon kapłana kompozytora, „Nasza Droga” 26, 6 (1952), s. 87.